

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 124 — ROK VII

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 7 MAJA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

W odpowiedzi na zbrodnicze plany imperialistów narody potężnie manifestują swą wolę pokoju

Posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju w Kopenhadze

KOPENHAGA (PAP) — W dniu 5 maja rozpoczęły się w Kopenhadze obrady Biura Światowej Rady Pokoju.

Po pierwszym posiedzeniu Biuro ogłosiło komunikat następującej treści:

„W toku swych obrad w Kopenhadze Biuro Światowej Rady Pokoju omówi sprawę rozwoju międzynarodowej kampanii na rzecz zawarcia Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw: Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, Wielką Brytanię i Francję.

W obecnym okresie napięcia sytuacji międzynarodowej Biuro zaj-

mie się opracowaniem środków koniecznych dla wzmocnienia kampanii na rzecz zawarcia Paktu Pokoju, która powinna usunąć wzrastającą groźbę nowej wojny. Wobec trudności, jakie istnieją na drodze osiągnięcia porozumienia między wielkimi mocarstwami kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju, pozwoli narodom zamianować ich potężne dążenie do pokoju.

Biuro zbada wyniki rozmów z przedstawicielami różnych organizacji międzynarodowych, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju.

Na wniosek członka francuskiej

Akademii Medycyny prof. Weill Halle, Biuro Światowej Rady Pokoju uchwaliło apel do narodu duńskiego.

„Biuro Światowej Rady Pokoju, które zebrało się w Kopenhadze w

dniu 6 rocznicy wyzwolenia Danii spod faszystowskiego jarzma — stwierdza apel — wyraża narodowi duńskiemu gorące podziękowania za jego gościnność i życzy mu pokój i dobrobytu”.

Ożywione przygotowania do Narodowego Plebiscytu w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Do czynnego udziału w przygotowaniu Narodowego Plebiscytu włączają się coraz liczniej literaci, aktywni rad narodowych oraz księża i działacze katolicki.

„Duży wkład do prac przedplebiscytowych wnoszą członkowie terenowych rad narodowych, deklarując zarówno swój bezpośredni udział w uświadamianiu ludności i rozpowszechnianiu Manifestu PKOP, jak również przygotowując m. in. odpowiednie lokale, gdzie odbywać się będzie głosowanie plebiscytowe.

Wielu literatów przygotowuje nowe utwory, w których pragnie wyrazić braterską solidarność społeczeństwa polskiego ze wszystkimi ludźmi na świecie walczącymi w imię pokoju i wolności o udaremnienie zbrodniczych planów klki imperialistycznej. W utworach tych znajduje również wyraz głęboka nienawiść narodu polskiego do klki anglosmerykańskich podpalaczy świata.

W przemówieniu na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w BYDGOSZCZY, przewodnicząca Prezydium GRN w Chalupinie — Józefa Pawlakowa, podkreślając rosnący wciąż udział działaczy kobiecych w przygotowaniach do Plebiscytu, oświadczyła:

„My, kobiety, świadome tego, czym grozi nam plan wojenny amerykańskich imperialistów, obnażymy ich zbrodnicze oblicze w naszej pracy uświadamiającej, ażeby żadnej z nas nie zabrakło w Plebiscytc”.

Literaci z WARSZAWY na specjalnym walnym zjeździe postanowili przygotować wiersze, opowiadania, artykuły, reportaże i urzędzać wieczory autorskie poświęcone Narodowemu Plebiscytowi Pokoju. 162 pisarzy przystąpiło do tej akcji, wielu innych zgłosiło się później.

Lista zgłoszeń obejmuje m. in. następujące nazwiska znanych pisarzy: Helena Boguszeńska, Władysław Broniewski, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Pola Gojawiczyńska, Jarosław Iwaszkiewicz, Mieczysław Jastrun, Leon Kruczkowski, Zofia Nałkowska, Antoni Olcha, Jerzy Putrament, Lucjan Rudnicki, Ewa Szulburg-Zarembina, Julian Tuwim, Julian Wołoszynowski i Jerzy Zawiejski.

Ogólnopolski zjazd prezesów za-

rzędów i dyrektorów oddziałów wojewódzkich Zrzeszenia Katolików „CARITAS”, zwrócił się do wszystkich katolików w Polsce z apelem, w którym czytamy:

„Mając głęboko w sercu przykazania boskie, żywiąc najwłaściwsze uczucia synowskie wobec kościoła katolickiego i pragnąc z całym poświęceniem spełnić nasz obowiązek obywatelski wobec Matki Ojczyzny — Polski Ludowej, stajemy jako Zrzeszenie Katolików „Caritas” świadome i niezłomne w szeregach frontu narodowego.

Polecamy każdą dywersję, legnącą się wewnątrz i wiskającą się z zewnątrz”.

Zwracając się do księży, zakonników i świeckich działaczy katolickich zjadł apeluje:

„Z głębokim przekonaniem o słuszności swojego postępowania, niech wszyscy katolicy polscy staną odważnie po stronie obozu pokoju!”

Podpisując kartę Narodowego Plebiscytu wyrażamy naszą wspólną, nieugiętą wolę pokoju”.

Walka w obronie pokoju jest dziś najważniejszym zadaniem wszystkich ludzi, każdego narodu i każdego człowieka, który rozumie, że zbrodniom imperialistów trzeba zapobiec, aby ludzkość mogła kroczyć naprzód po drodze postępu.

Bolesław Bierut

Wielki zlot korespondentów robotniczych i chłopskich „Głosu Robotniczego”

Wczoraj w Łodzi odbył się zorganizowany w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy, zlot robotniczych i chłopskich korespondentów „Głosu Robotniczego”. W zlocie, który był prawdziwą manifestacją woli korespondentów wzięcia jeszcze bardziej czynnego u-

działu korespondentów. W trakcie dyskusji Polskie Radio nadało specjalną audycję, poświęconą czelownym korespondentom, obecnym na zlocie.

W dyskusji zabrał głos również sekretarz KW PZPR tow. Kubicki, który zapewnił zebranych, że



Uczestnicy zlotu słuchają pilnie wypowiedzi poszczególnych korespondentów.

działu w walce o pokój i Plan 6-letni, wzięło udział blisko 400 osób, zarówno z łódzkich zakładów pracy jak z miast, gromad i spółdzielni produkcyjnych województwa łódzkiego.

Po referatach, wygłoszonych przez redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego” tow. Groszkiewicza oraz kierownika działu korespondentów tow. Adamowskiego, wywiązała się wielogodzinna, ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkudziesię-

wszystkie ognia partyjne z całą bezwzględnością i stanowczością będą tępić wszelkie próby łdawienia swobodnej krytyki korespondenta.

W trakcie zlotu ponad 250 produkcyjnych korespondentów otrzymało specjalne nagrody w dowód uznania za wzorową pracę. W godzinach popołudniowych odbył się pierwszy występ żywej gazetki „Głosu Robotniczego”, przyjęty z wielkim uznaniem przez zebranych.

Ludność Bułgarii pozdrawia Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Jak donosiliśmy, niedawno odbyły się w Dymitrowgradzie i Haskowie (Bułgaria) uroczystości poświęcone pogłębianiu przyjaźni bułgarsko - polskiej. Przekształciły się one w wielkie manifestacje braterskie obu narodów, które w twórczej, pokojowej pracy budują zrebry socjalizmu w swoich krajach. Na manifestacjach obecny był ambasador RP w Sofii A. Barchacz.

Zgromadzeni na wieczorne przyjaźni bułgarsko - polskiej w Domu Kultury w Dymitrowgradzie jednomyślnie postanowili nazwać Dom imieniem Bolesława Bieruta. W serdecznej depeście do Prezydenta RP, zgromadzeni przesyłają bojowe pozdrowienia Pierwszemu Obywatelowi Polski i zapewniają o wierności dla ideałów pokoju i socjalizmu. „My górniczy, robotniczy budowlani, monterzy, elektrycy — czy-

tamy w depeście — z entuzjazmem budujemy nasze młode socjalistyczne miasto Dymitrowgrad, które jest pomnikiem pamięci ukochanego wodza i nauczyciela, towarysza Georgi Dymitrowa”.

Podczas manifestacji ludności Haskowa owacyjnie został przyjęty tekst depestry do Prezydenta RP. W depeście czytamy:

„Drogi Towarzyszu, my ludzie pracy przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia, życząc waszemu bohaterstwu narodowi dalszych sukcesów w budownictwie socjalistycznym.

Zobowiązujemy się pracować jeszcze ofiarniej dla pogłębienia przyjaźni między dwoma naszymi narodami. Przyjaźni, gwarantującej dalsze umocnienie sił obozu pokoju, któremu przewodzą chorążą pokoju — Wielki Stalin”.

Dzień Hutnika — przegląd wielkich zwycięstw produkcyjnych

KATOWICE (PAP) — Jeden z czołowych oddziałów polskiej klasy robotniczej — bohaterscy hutnicy polscy, którzy dzięki swojemu entuzjazmowi pracy, stalemu doskonaleniu metod wytwarzania, w ofiarnej walce o coraz wyższą produkcję żelaza i stali stwarzają podstawę uprzemysłowienia kraju i wnoszą olbrzymi wkład w dzieło utrwalenia pokoju, obchodzą w dniu 6 bm. swe doroczne wielkie święto — tradycyjny Dzień Hutnika.

Centralna akademii, na której ponad 250 czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów, inżynierów i techników, udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi, odbyła się w Domu Hutnika w Chorzowie.

W akademii wzięli m. in. udział:

Uwaga, redaktorzy gazetek ściennych

W związku z organizowaniem wystawy gazetki ściennych, 1-Majowe gazetki należy zdawać do dnia 8 maja br. w Wydziale Kulturalno-Oświatowym ORZZ, przy ul. Traugutta 18.

minister przemysłu ciężkiego Julian Tokarski, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosiwicz, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PZPR.

Burzą oklasków przyjęto przemówienie dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego inż. Ignacego Borejdo, który złożył ministrowi przemysłu ciężkiego meldunek o przekroczeniu zadań produkcyjnych hutnictwa w kwietniu bieżącego roku.

M. in. w produkcji koksu przekroczono plan o 3,3 proc., w surowce o 2,6 proc., w stali surowej o 2,5 proc., w wyrobach walcowanych 1,1 proc., w odlewach żelaznych o 17,9 proc. i w odlewach stalowych o 5,1 procent.

Po przemówieniach przodowników pracy głos zabrał minister przemysłu ciężkiego Julian Tokarski.

Następnie odbyła się dekoracja czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów, techników i inżynierów wysokimi odznaczeniami nadanymi im przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oficjalną część akademii zakończono uchwaleniem tekstu depestry do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Po części oficjalnej akademii odbyła się bogata część artystyczna.

Pod hasłem narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni

Czyn chłopski na cześć Święta Ludowego

WARSZAWA (PAP) — W dzień Zielonych Świątek pracujący chłopci polscy obchodzą Święto Ludowe. W tym dniu, który przed wojną był dniem manifestacyjnych protestów chłopskich przeciw krzywdzie i wyzyskowi ustroju obzarnego - kapitalistycznego, pracujący chłopcy — współgospodarze Polski Ludowej — manifestują radość i dumę z osiągnięć naszej ojczyzny, swą nieugiętą wolę walki o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym i gotowość wzmocnienia wysiłków w pracy nad zwiększaniem produkcji rolnej.

Tegoroczne obchody Święta Ludowego organizowane będą w miejscowościach znanych z historii walk chłopskich o niepodległość i sprawiedliwość społeczną oraz z walki przeciw sanacji, we wsiach wyróżniających się obecnie pracą społeczną, gospodarczą i kulturalno-oświatową, a także w przodujących wsiach spółdzielczych i PGR.

Z inicjatywą czynu chłopskiego wystąpili chłopci gromady TOPÓL-CZA w woj. lubelskim, a za ich przykładem poszli chłopcy w wielu innych gromadach całego kraju.

W najbliższych dniach gminne komitety obchodu Święta Ludowego ogłosią wszystkim chłopcom, gdzie i w jakim czasie odbędą się obchody oraz poinformują o programie tych obchodów. Wskazówki podane będą na wielkich afiszach z wezwaniem, skierowanym do chłopów, kobiet wiejskich i młodzieży. W wezwaniu czytamy m. in.: 13 maja cała wieś polska uroczy-

ście obchodzi Święto Ludowe. W dniu tym wszyscy żądają będziemy zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami: Związkiem Radziec-

kim, Stanami Zjednoczonymi, Chinami Ludowymi, Anglią i Francją.

Zamanifestujemy nasze braterskie uczucia dla polskiej klasy robotniczej i wierność sojuszu robotniczo - chłopskiemu. Wyrazimy naszą wolę zwiększenia produkcji rolnej i hodowlanej, dalszego rozwijania oświaty i kultury na wsi, wykonania wielkiego Planu 6-letniego dla wzmocnienia sił naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

Wszyscy na Święto Ludowe!

Po odegraniu hymnów czeskosłowackiego i radzieckiego, zabrał głos premier A. Zapotocky, który powiedział m. in.:

„Związek Radziecki jest nie tylko naszym wyzwolicielem. Jego przyjaźń i pomoc bezinteresowna stanowią dla naszego narodu prawdziwie źródło nowego, szczęśliwego życia.

Słoneczne, radosne dni majowe 1945 r. z miłością i wdzięcznością wspominając będziemy my i nasze dzieci. Były to niezapomniane chwile radości z odzyskania wolności. Były to trudne do opisania przejawy braterstwa i miłości całej ludności Pragi i całej Republiki Czechosłowackiej dla jej wyzwolicieci.

Bohaterska Armia Radziecka i bezprzykładna ofiarność pracującego narodu radzieckiego, bez których nie mielibyśmy nigdy wolności i niepodległości — pozostała dla nas po-

wieczne czasy świetlanym przykładem.

Naród czeski i słowacki, które tyle razy były zdradane, uświadomiły sobie wówczas, że oto znalazły nareszcie prawdziwego przyjaciela. Jesteśmy nieskończenie dumni z tego, że Związek Radziecki, jego naród i pełna chwały Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolsewicków) i jej wódz Wielki Stalin są naszymi sojusznikami i przyjaciółmi. Dumni jesteśmy z ich sukcesów.

Szczęśliwi jesteśmy, że budując nową ludowo - demokratyczną republikę i jej gospodarkę socjalistyczną, możemy korzystać z wielkich przykładów Związku Radzieckiego. Uczymy się i będziemy nadal uczyć się u niego na radzieckich wzorach nauki, kultury i techniki i na praktycznym przykładzie stachanowców radzieckich.

Wierymy, że w sojuszu z krajami demokracji ludowej, dzięki pomocy sił postępowych całego świata, w oparciu o pokojowe osiągnięcia Związku Radzieckiego, — pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych, ocalimy pokój i zbudujemy nowe, szczęśliwe życie.

Dlatego też dzisiejsze nasze uroczystości odbywają się pod znakiem walki o pokój, pod znakiem miłości i wdzięczności dla Związku Radzieckiego — naszego sojusznika i wyzwoliciecia”.

Następnie zabrał głos marszałek Koniw, który w imieniu Związku ZSR, Komitetu Centralnego WKP(b), w imieniu narodu radzieckiego, Armii Radzieckiej i Generalissimusa Stalina złożył wszystkim pracującym Czechosłowacji serdeczne życzenia z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Republiki spod jarzma zaborców hitlerowskich.

Narodowy Plebiscyt Pokoju

DZIELNICA GÓRNA - PRAWA ZAŁOGA ZPO IM. FRÓCHNIKA CZYNEM WALCZY O POKÓJ

Członkowie sekcji organizacyjnej dzielnicowego komitetu obronców pokoju przystąpili już do pracy w terenie. Do dnia 8 maja zakończony zostanie spis mieszkańców niezatrudnionych w zakładach pracy. Do dnia dzisiejszego komitet zorganizował już 42 komitety zakładowe oraz 2 komitety terenowe.

MŁODZIEŻ WOJEWÓDZTWA W AKCJI PLEBISCYTOWEJ

Młodzież ZMP-owska z Piaskowej Góry, gm. Rąbieni, w celu ułatwienia pracy gminnemu komitetowi obronców pokoju postanowiła przeprowadzać indywidualne rozmowy we wsi na temat Plebiscytu Pokoju.

Młodzież ZMP-owska z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych przygotowała 6 grup agitatorów pokoju po 15 osób w każdej. Wymienione grupy już od 2 maja aktywnie pracują w terenie.

ZOBOWIĄZANIA ZAKŁADU A-13

Robotnicy warsztatu narzędziowego Zakładu Bakelitu A-13: ślusarz Czesław Bekier, tokarz Stanisław Skwarka i pomocnik Mariusz Zdanowski zobowiązali się przyspieszyć wykonanie formy na płytę L-2104 do stycznia stumperowego na 3 dni przed terminem to znaczy do dnia 28 maja br.

W II rocznicę powstania Ogólnochińskiej Federacji Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Dzień 4 maja, rocznicę wybuchu rewolucji w Chinach, młode pokolenie ludowych Chin obchodzi jako Dzień Młodzieży. W r. b. data ta zbiega się z drugą rocznicą — powstania Ogólnochińskiej Federacji Młodzieży, organizacji zrzeszającej wielomilionowe rzesze członków.

Z tej okazji odbyło się w Warszawie spotkanie młodzieży polskiej z grupą młodych Chińczyków, przybywających na studia w Polsce.

O historii ruchu młodzieżowego w Chinach oraz o udziale młodzieży w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne Chin i budowanie Chińskiej Republiki Ludowej opowiedział student Liu Tsz-szen.

Spotkanie młodzieży polskiej i chińskiej upłynęło w b. serdecznej atmosferze. Wielokrotnie wznoszono okrzyki na честь przyjaźni młodzieży obu narodów i pokoju.

120 potężnych rozgłośni, 20 tys. węzłów transmisyjnych

Radio radzieckie niesie narodom ideę pokoju, postępu i braterstwa

MOSKWA (PAP). — W dniu 7 maja obchodzone jest w Związku Radzieckim Święto Radia, ustanowione dla upamiętnienia historycznego dnia 7 maja 1895 r., kiedy to wielki uczyony rosyjski A. Popow zademonstrował skonstruowany przez siebie pierwszy na świecie odbiornik radiowy.

Prasa radziecka poświęca „Dniu Radia” obszernie artykuły, w których obrazuje rozwój radiotechniki w Związku Radzieckim. Dzienniki podkreślają znamienny fakt historyczny, iż proletariats rewolucyjny Rosji używał radia podczas walk zbrojnych o władzę i dyktaturę proletariatu.

Pierwsza stacja nadawcza w służbie rewolucji znajdowała się na pokładzie legendarnego krążownika „Aurora”.

W chwili obecnej na terenie ZSRR czynnych jest przeszło 120 potężnych rozgłośni, nadających sygnały na falach wszystkich zakresów. Około 20 tysięcy radiowych węzłów transmisyjnych oraz 200 tysięcy kilometrów przewodów radiotransmisyjnych obsługuje radzieckich słuchaczy radiowych. Pięciolatni powojenny plan budownictwa rozgłośni radiowych wykonany został w 135 proc.

Nieustannie, niezwykle szybki wzrost wykazuje produkcja aparatów radiowych. Tak np. w roku ubiegłym — jak oświadczył przewodniczący Komitetu Informacji Radiowej przy Radzie Ministrów ZSRR, Puzin — wyprodukowano półtora raza więcej aparatów radiowych, a niżeli w ciągu wszystkich lat przedwojennych razem wziętych.

Coraz większe rozpowszechnienie wykazuje telewizja. Potężny ośrodek telewizyjny w Moskwie zajmuje pierwsze miejsce na świecie. Zastępuje na podkreślenie, że w Moskwie i Leningradzie programy telewizyjne nadawane są na ekrany, posiadające siatkę o gęstości 625 linii. Ekrany o tak wysokiej gęstości nie są stosowane nigdzie w świecie przy telewizji masowej. Zapewniają one wyjątkową wyrazistość obrazu.

Ogromne rozpowszechnienie uzyskało radio na wsi radzieckiej w rolnictwie socjalistycznym. Postępująca w szybkim tempie budowa sieci węzłów radiowych na wsi posiada ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju życia kulturalnego w kołchozach i sowchozach.

Radio znajduje w Związku Radzieckim coraz szersze zastosowanie w przemyśle i nauce, przy czym zakres jego wykorzystania z roku na rok staje się coraz bardziej wielostronny. Radio w ZSRR oddaje o-

gromne usługi w medycynie, fizyce, meteorologii i w przemyśle. Tak np. w chwili obecnej radio posiada obróbki metalu, budowy maszyn, spożywczym, chemicznym i in.

D. W. Jefremow-ministrem przemysłu elektrotechnicznego w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało I. G. Kabanowa od obowiązków ministra przemysłu elektrotechnicznego w związku z powierzeniem mu innej odpowiedzialnej pracy. Ministrem przemysłu elektrotechnicznego mianowany został D. W. Jefremow.

Zestrzelenie samolotu z dowódcą lotnictwa francuskiego w Vietnamie

PEKIN (PAP). — Agencja informacyjna Vietnamu podaje, że dowódca naczelny wietnamskiej armii ludowej udekorował medalem wojskowym II stopnia 357-mą baterię artylerii przeciwlotniczej wietnamskiej armii ludowej. Bateria ta zestrzeliła francuski samolot wojskowy typu V-26, na pokładzie którego znajdował się dowódca naczelny francuskich sił lotniczych w Indochinach — generał Harteman oraz kilku wyższych oficerów francuskich.

Sztab główny wietnamskiej armii ludowej przekazał władzom lokalnym polecenie prezydenta i rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, by zwłoki generała Hartemana i oficerów francuskich zostały — zgodnie z istniejącymi tradycjami — pochowane z oddaniem honorów wojskowych.

Rozwija się życie kulturalne na wsi polskiej

WARSZAWA (PAP). — W okresie „Dni Oświaty, Książki i Prasy” pracujący chłop dokonują przeglądu swoich bogactw i wszechstronnych osiągnięć w dziedzinie kultury i oświaty. Wiele polska, która w okresie rządów sanacyjnych była pod względem kulturalnym całkowicie zaniedbana, dzięki opiece władzy ludowej w szybkim tempie rozwija i pogłębia życie kulturalne i oświatowe.

Szczególnie doniosłą rolę w rozwoju kultury i oświaty na wsi spełniają świetlice gromadzkie, organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej. W województwach takich jak obecnie ogółem 9.390 takich świetlic.

Jako ośrodek życia kulturalnego gromady w coraz większym stopniu umożliwiają one szerokiemu ogółowi ludności wiejskiej korzystanie ze zdobyczy nauki i kultury. W br. powstanie na wsi jeszcze około 700 nowych świetlic gromadzkich. Tak więc z końcem bież. roku liczba świetlic wzrośnie do 10.000, czyli w co czwartej gromadzie istnieć będzie świetlica.

Większość istniejących świetlic

Mimo matactw dyplomatów zachodu

Delegacja radziecka zmierza konsekwentnie do osiągnięcia porozumienia

Przemówienie min. Gromyki na konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). — W sobotę 5 maja odbyło się 44 posiedzenie wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Na posiedzeniu pierwszy przemawiał delegat Francji Parodi, który naświetlił w sposób tendencyjny cały przebieg konferencji i usiłował przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby państwa zachodnie poczyniły „cały szereg ustępstw”. Wszystkie te wywody potrzebne były delegatowi Francji po to, by „usprawiedliwić” odmowę przyjęcia porządku radzieckiego do pierwszego punktu wariantu „a”.

W tym samym duchu wypowiedział się delegat Wielkiej Brytanii Davies.

Odpowiadając przedstawicielom

Na marginesie

Lista zasłużonych

Prezydent Francji — Auriol, udając się z wizytą hołdowniczą do Waszyngtonu, zawiadził tam prócz 3.000 butelek wyborowego szampana, obfitej przepięsionych i zwiększonych dostaw „mieśno armatniego”.

Truman, w dowód wdzięczności, obdarował swego francuskiego koleżę szeregiem upominków, między innymi „automatyczną według amerykańską” (model 1951), przemaszoną podobno głównie do połowu ryb w mętnej wodzie oraz tzw. medalem zasługi, którym rząd Trumana odznacza szefów państw szasalizowanych.

Należy w związku z tym przypomnieć, że dotychczas wspomniany model otrzymał następujący przyjęcie polityczny p. Truman: 1) „rzeźnik mądrych” — Franco, 2) kat i zdrajca narodu chińskiego — Ciang Kai-szeł, 3) lokaj Białego Domu i oprawca narodu koreańskiego — Li Syn Man oraz 4) marionetkowy „prezydent” tzw. Republiki Filipińskiej — Quirino. P. Auriol jest piątym z rzędu.

Patrząc na tę listę „zasłużonych” musimy przyznać, że jest to naprawdę „nieświetlic, lecz dobrane towarzystwo”. Truman za darmo medali nie rozdaje — na taki „zaszczyt” trzeba dobrze zapracować gorliwością, ślepą uległością i brakiem ussellich politycznych, czy moralnych skrupułów w wypełnianiu waszyngtońskich rozkazów i słów.

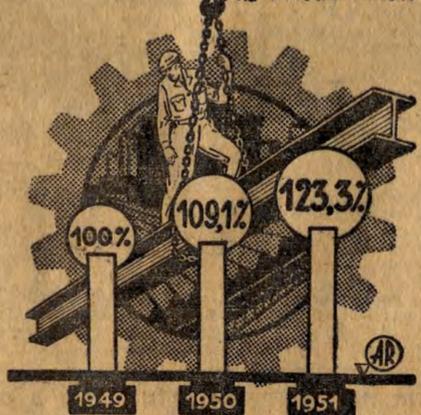
B. B.

gromadzkich zaopatrywana jest stale w różnego rodzaju czasopiśma oraz posiada bogato wyposażone biblioteki i urządzenia świetlicowe. Przy świetlicach czynne są również kursy początkowego nauczania. Ożywioną działalność w świetlicach prowadzi ponad 3.576 wiejskich zespołów artystycznych, m. in. 4.171 teatralnych, 1.366 tanecznych, 1.632 chóralnych i 585 muzycznych.

Niezależnie od tego, w świetlicach gromadzkich czynnych jest 4.586 zespołów oświaty rolniczej, ponad 4.000 zespołów dobrego czytania, blisko 1.700 zespołów Wszechzniczy Radiowej oraz 3.540 zespołów redakcyjnych gazetek ściennych.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY NA ROK 1951

WZROST WYDAJNOŚCI PRACY w PRZEMYŚLE /na 1 PRACOWNIKA/



Narody Ameryki Łacińskiej przeciwko wojnie

Z każdym dniem coraz szerzej rozwija się w krajach Ameryki Łacińskiej kampania zbirania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Na Kubie Krajowy Komitet Walki o Pokój rozpoczął kampanię o zebranie pod apelem miliona podpisów. W Argentynie zorganizowano w dniach 23 — 29 kwietnia specjalną akcję w celu zebrania pierwszych 100 tys. podpisów pod żądaniem o zawarcie Paktu Pokoju. Akcja zbierania podpisów trwa również w Meksyku, Urugwaju i Brazylii.

Masy pracujące krajów Ameryki Łacińskiej przekonały się z własnego gorzkiego doświadczenia, że nieustannie wzrastający wyścig zbrojeń rokuje im dalszą obniżkę płac, wzrost cen i podatków. Jak wynika z danych Meksykańskiego Departamentu Statystyki Gospodarczej, wskaźnik minimum egzystencji w stolicy kraju — mieście Meksyk — osiągnął w lutym 1951 roku 373 — przyjmując za poziom 100, poziom roku 1939. W okresie ostatnich sześciu miesięcy ceny produktów żywnościowych wzrosły na Kubę przeciętnie o 20 proc., przy czym cena ryżu zwiększyła się o 25 proc., mleka — o 39 proc., kawy i masła — o 78 proc. W Urugwaju w ciągu ostatnich lat ceny wzrosły 3 — 5-krotnie, natomiast płace pozostały wszędzie bez zmian.

Politykę militarystyczną, politykę głodu i niedzi uprawiają rządy krajów Ameryki Łacińskiej pod dyktando kupców i obszarńników, żądnych „nowej wojny — gdziekolwiek bądź w Europie lub w Azji, ażeby sprzedawać wojującym krajom towary po wyrubowanych cenach i zarobić miliony na tym krwawym przedsięwzięciu” (Stalin).

Właśnie dlatego tak chętnie uczestniczą one

w prowadzonych przez imperialistów USA przygotowań do nowej rzezi światowej. Sprzedajną rolę burżuazji krajów Ameryki Łacińskiej znalazła szczególnie jaskrawo wyraz podczas waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw półkuli zachodniej, w marcu roku bież. Na konferencji tej Waszyngton zażądał od swych latyno — amerykańskich satelitów usunięcia ostatnich barier, stojących na drodze ekspansji gospodarczej USA, przekazania magnatom dolarowym wszystkich zapasów surowców wojenno — strategicznych, wzmożenia wyścigu zbrojeń oraz oddania kontyngentu sił zbrojnych do dyspozycji USA dla kontynuowania awantur wojennych. Jednocześnie Departament Stanu zażądał od krajów Ameryki Łacińskiej całkowitego zldawienia oporu sił demokratycznych, utrudniających realizację zbrodniczych planów podlegaczy wojennych.

Konferencja waszyngtońska spotkała się z ostrym protestem narodów Ameryki Łacińskiej. W dni obrad 70 tys. ludzi pracy Urugwaju ogłosiło strajk protestacyjny. W innych krajach odbyły się tłumne wiece i demonstracje antyamerykańskie, które raz jeszcze potwierdziły, że narody kontynentu południowo — amerykańskiego nie chcą wojny, nie chcą przelewać krwi w obronie interesów rodzimej burżuazji i oligarchii finansowej USA.

13 kwietnia w stolicy Urugwaju — Montevideo obradowali przedstawiciele krajowych komitetów obrony pokoju Brazylii, Chile, Paragwaju, Urugwaju i Argentyny. Uczestnicy obrad wystąpili z ostrym protestem przeciw uchwałom konferencji waszyngtońskiej.

Wielotysięczne strajki górników Chile, robotników przemysłu cukrowniczego Kuby, hutników Urugwaju, kolejarzy Argentyny — to nie tylko walka mas pracujących o polepszenie

Wrogowie Paktu Pokoju

Przywódcy prawicy socjalistycznej

Gdy mówimy o wrogach Paktu Pokoju, to na jednym z czołowych miejsc należy postawić socjaldemokratycznych zdrajców ruchu robotniczego. Dlaczego prawicowi socjaliści są wrogami Paktu Pokoju? I dlaczego coraz szerszy i głębszy jest opór członków socjaldemokratycznych organizacji wobec pracującego kierownictwa?

Masy ludowe nie chcą wojny, nie chcą polityki prowadzącej do wojny. W miastach Niemiec Zachodnich wzrasta opór członków partii socjaldemokratycznej przeciw polityce Schumachera i Ollenhauera. W konferencji odbytej we Frankfurcie nad Menem przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wzięło udział 1000 aktywistów partii socjaldemokratycznej. Wszyscy oni — deputowani do sejmów prowincjonalnych, radni miejscy, aktywiści związkowi, przewodniczący rad wytwórczych — wydali surowy wyrok na ludzi, którzy kierują ich partią, Schumacher i jego przyjaciele bowiem popierają prowadzoną przez imperialistów amerykańskich politykę odrodzenia militarizmu niemieckiego. Schumacher i jego zausznicy to zażarci wrogowie pokoju, którzy czynnie współdziałają z Adenauerem w akcji represji policyjnych przeciw organizatorom plebiscytu w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Oni też z niepokojem myślą o wzrastającym nacisku mas pracujących Europy na rządy imperialistyczne, by zawarły Pakt Pokoju ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

To samo co mówimy o Schumacherze i jego najbliższym otoczeniu musimy powiedzieć o przewodniczących socjaldemokracji francuskiej, angielskiej czy austriackiej, o Mochu i Attlee, Romcicie i Saragacie, Spaaku i Silone oraz o wyznaczeniach naczelnych ośrodków przywódcach WRN, dziś wegetujących na emigracji. Na londyńskim zjeździe COMISCO, tej międzynarodowej zdrajców klasy robotniczej, w pierwszych dniach marca br. Adam Ciolkosz wypowiedział się z entuzjazmem o „konieczności wzięcia Niemiec Zachodnich do sił obronnych zachodniego świata”.

Ardiszewski oświadczył publicznie, że nie chce Wrocławia i Szczecina. Jeden jak i drugi są agentami wojny i zniszczenia Polski.

Towarzysz Stalin stwierdził, że współczesna socjaldemokracja „jest podstawowym oparciem kapitalizmu wśród klasy robotniczej w dziele przygotowania nowych wo-

jen i interwencji”. Ta prawda znajduje całkowite potwierdzenie. Imperialiści postawili sobie jako główne zadanie przygotowanie rozpętania nowej wojny i w planach swych poczęs miejsce wyznaczyli swym socjaldemokratycznym lokajom. Przywódcy politycznych i związkowych organizacji socjaldemokratycznych, wszystkie ich gazety z paryską „Populaire” i wiedeńską „Arbeiter Zeitung” na czele dlatego otrzymują sute subwencji amerykańskie, ponieważ służą okłamywaniu mas pracujących, aby doprowadzić je poprzez amerykańskie kosmary na pola bitew planowanej nowej wojny.

Warto przypomnieć, że w chwili objęcia władzy przez Labour Party w roku 1945 obecny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Morrison oświadczył: „Jesteśmy gorącymi przyjaciółmi starego, dobrego imperium”. Mówił on o imperium brytyjskim, które tuczyło się na krwi eksploatowanych ludów kolonialnych, na wyzysku własnej klasy robotniczej. Wkrótce okazało się, że laburzyści są w rzeczywistości równie gorącymi przyjaciółmi nowego, drażliwego imperializmu amerykańskiego. Podczas wyborów w r. 1950 Labour Party wypisała w swoim programie wyborczym: „partia stoi mocno przy pakcie atlantyckim i brukselskim”. Oznacza to: „Jesteśmy zwolennikami planu agresji amerykańskiej przeciw krajom demokratycznym i przeciwko ruchowi robotniczemu”.

Narody Europy w swoich zmaganiach o utrzymanie i utrwalenie pokoju zajmują stanowisko węża przeciwnie temu, które znalazło wyraz w sformułowaniu wyborczym Labour Party, Narody Europy nie chcą mieć nic wspólnego ze spiskiem wojennym nazwanym paktem atlantyckim. Żądają one innego paktu — Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw.

Kierownictwo socjaldemokratycznych organizacji w Europie związało się na śmierć i życie z imperializmem amerykańskim. Związało się z ludźmi, którzy chcieliby zgotować całemu światu krewawą laźnię przez użycie najpotworniejszych środków masowej zagłady.

Ardiszewski, Zaremba i Ciolkosz chcą oddać Polskę w ręce amerykańsko — hitlerowskich oprawców.

Narodowy Plebiscyt Pokoju będzie ciosem wymierzonym w amerykańskich organizatorów wojny i w ich pracodawcę — socjalistycznych pomocników.

14 tys. związkowców skorzysta w roku bież. z nowych, atrakcyjnych form wczasów

WARSZAWA (PAP). — Dyrekcja naczelna Funduszu Wczasów Pracowniczych uruchamia w roku bież., niezależnie od normalnych 2-tygodniowych wczasów pracowniczych liczne atrakcyjne formy wypoczynku, jak np. wczasy żeglarskie, krajoznawcze, wysokogórskie, kolarskie i t. p.

Zapewniają one robotnikom doskonałe warunki spędzenia urlopu, a ponadto umożliwiają poznanie najpiękniejszych miejscowości i zakątków naszego kraju. Ogółem w ciągu sezonu letniego ponad 14 tys. robotników i pracowników wypoczywać będzie na wczasach turystycznych. Opłaty za te wczasy są takie same, jak za 2-tygodniowe wczasy pracownicze.

Szczególnie atrakcyjnie przedstawiają się wczasy żeglarskie na Mazurach, które są czynne od dnia 1 bm. Wczasowicze przybywający na te wczasy ze skierowaniami ze związków zaw. mają możliwość odbycia przeszekolenia w zakresie żeglarskiego, wioślarskiego oraz nauki pływania pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów Ligii Morskiej. Do dyspozycji osób przybywających do ośrodków FWP w Augustowie i Mikołajkach są łodzie żaglowe i wiosłowe, kajaki i sprzęt rybacki. Uczestnicy wczasów żeglarskich będą mogli się również zapoznać w ciągu 14-dniowego pobytu z teorią i praktyką żeglarską, uzyskując po zakończeniu kursu stopień młodszego żeglarsza.

Przyjemną formą wypoczynku — są wczasy na statku „BALTYK”. Doskonale wyposażenie statku oraz starannie dobrana trasa przejazdu zapewnia uczestnikom 7-dniowych wczasów wygodny i urozmaicony urlop.

Dyrekcja FWP zorganizowała również wczasy krajoznawcze w Karkonoszach, kotłinie jeleniogórskiej, na Pojezierzu Suwalsko — Augustowskim oraz na t. zw. szlaku Wielkich Jezior. Uczestnicy tych wczasów będą mogli zwiedzić piękne okolice, miasta i zabytki w poszczególnych województwach, m. in. t. zw. Mazurską Wenecję, Mikołajki, zamek w Malborku, Toruń oraz piękne miejscowości jak Cieplice, Chojniki i t. p.

Wczasy kolarskie odbędzie się na dwóch trasach: Krynica — Bukowina — Zakopane, oraz Ustronie Morskie — Mieleno — Ostka.

S. WOROBIEW

W rocznicę narodzin radia

7 maja to w Związku Radzieckim święto wielkiego wynalazku, który wtargnął w nasze życie i odbywa wspaniały pochód ku nieznanym jeszcze i nieprzewidywanym wyżynom. To Dzień Radia.

7 maja 1895 roku wykładowca Szkoły Minerów w Kronsztacie, Aleksander Popow, na zaproszenie Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego wygłosił odczyt pod niewielkim mówiącym tytułem: „O stosunku proszków metalowych do drgań elektrycznych”. Ale ci, co przybyli na ów odczyt nie zawiedli się. Byli świadkami oficjalnych narodzin wielkiego wynalazku, podpisali niejako metrykę łączności bezdrutowej — radia.

Obecni byli oszołomieni. — To przecież telegraf bez drutu — wołano.

Być może — odpowiedział Popow. I podyktował sekretarzowi przytoczone wyżej sprawozdanie.

Za ową lakonicznością kryło się zarządzanie kierownika szkoły morskiej, który oświadczył Popowowi, że odkrycie jego jest tajemnicą wojskową i że zakazuje mu udzielenia jakichkolwiek szczegółów na jego

został na wybrzeżu. Rybkin z drugą stacją udał się na wyspę Hogland. Oczekiwano na chwilę nawiązania łączności ustaloną wspólnie. Jako pierwsza depecha miały być nadane przez Rybkinę ze statku życzenia urodzinowe dla wielkiej księżny Ksenii.

Ale inna była treść pierwszej depechy radiowej w służbie marynarki. Oto koło Lwansara oderwała się od lodu wielka kora, na której

ponował jego użycie rządowi szwedzkiego kraju. Gdy odpowiedziano mu, że rząd „nie zajmuje się zabawkami”, wyjechał do Anglii i tam w krótkim czasie zorganizował kampanię dla eksploatacji wynalazku. Marconi uzyskał w Anglii patent na swój wynalazek i został uznany za wynalazcę radia, wbrew oczywistej wymowie faktów, bowiem udał się on do Anglii wiosną 1896 r., to znaczy wówczas, kiedy Popow dwukrotnie już demonstrował aparat swojego wynalazku w Rosyjskim Towarzystwie Fizycznym.



Na zebraniu Towarzystwa Fizyko-Chemicznego (7 maja 1895 r.), M. Popow demonstruje swój wynalazek — pierwszy odbiornik radiowy w świecie.

Uczni całego świata zajmowali się w tym czasie żywo odkryciem Henryka Hertza — falami elektromagnetycznymi. Przy pomocy szeregu aparatów dowodono ich istnienie, szukano na oślep zastosowania dla tego niezwykłego odkrycia. Młody fizyk rosyjski Aleksander Popow interesował się tymi zagadnieniami niemniej niż inni. Zamierzając do badań pchnąć go do obojczyka posady wykładowcy w Szkole Minerów Marynarki Wojennej. Szkoła ta bowiem miała doskonale wyposażoną pracownię fizyczną. Pracując wspólnie z Piotrem Rybkinem, również zamierzającym badać elektryczność, Popow skonstruował przyrządy, reagujący na wyładowania elektryczne w powietrzu podczas burzy, który właśnie zademonstrował 7 maja 1895 r.

W rok później Popow był w posiadaniu aparatu, który odbierał impulsy elektryczne i notował je przy pomocy aparatu telegraficznego Morse'a na taśmie. I wówczas zapowiedziano na dzień 12 marca 1896 roku drugi jego odczyt z demonstracją aparatu.

W protokołach Towarzystwa zachowała się notatka o owym odczycie. Brzmiała ona niesłychanie lakonicznie: „A. Popow pokazuje przyrządy do demonstrowania na wykładach doświadczeń Hertza”.

Tymczasem owa „demonstracja przyrządów” była po prostu pokazem nadania pierwszej w świecie depechy iskrowej na odległość 250 metrów. Popow po krótkim referacie włączył aparat. Z odległego laboratorium chemicznego jego pomocnik i przyjaciel Rybkin zaczął nadawać depezę. Rozległ się stuk aparatu Morse'a. Kreska po kresce odcyfrowywały przewodniczący zebrania słowa. „Henryk Hertz” brzmiała owa pierwsza depecha radiowa.

temat. Mimo takiej oceny naczelnika szkoły, Ministerstwo Marynarki nie udzieliło Popowowi subwencji na dalsze udoskonalanie wynalazku.

Wówczas przyszli młodemu wykładowcy z pomocą robotnicy warsztatu elektrotechnicznego w porcie kronsztackim. Przez wiele dni wykonywali części potrzebne Popowowi, przez wiele dni poświęcał na to godziny wolne od pracy. A gdy Popow chciał im zapłacić, po wielu oporach przyjęli od niego sto rubli. Ale za te pieniądze kupił i zaniesił wynalazek nowy garnitur i bieliznę. Wynalazek Popowa zainteresował Amerykanów. Usiłowali namówić wynalazcę do przeniesienia się do ich kraju. Ale nie zgodził się on na to. Rozgłos tej sprawy przyczynił się jednak do tego, że Popow otrzymał subwencję 500 rubli na dalsze doświadczenia.

Przypadek dopomógł Popowowi. Oto okręt wojenny „General admirał Apraksin”, świeżo zbudowany, osiadł na skałach koło wyspy Hogland. Ministerstwo poleciło Popowowi zorganizować łączność radiową ze statkiem dla kierowania ściąganiem go ze skał. Popow po-

znajdował się 27 rybaków. Minister marynarki nakazał udzielić im pomocy i rozkaz ten za pośrednictwem radia zakomunikował Popow znajdującemu się obok „Generała Apraksina” lodolamaczowi „Jermak”.

Wówczas dopiero na gwałt zaczęto zakładać stacje radiowe na okrętach wojennych — Popow doczekał się pieniędzy za swe prace, doczekał się uznania. Mianowano go profesorem Instytutu Elektrotechnicznego w Petersburgu.

Ale przez ten czas wynalazek Popowa został przechwycony. Uczeń włoskiego fizyka, profesora Righi, pozostającego w kontakcie z Popowem, Guglielmo Marconi, skopiował wynalazek Popowa i zapro-

Z frontu akcji plebiscytowej W walce o realizację planu

rośnie zrozumienie wielkiego celu Plebiscytu

Praca moja, jako kierownika tkalni, nie jest łatwa. Czasem piętrzą się przede mną trudności. Ale w każdym moim poczynaniu przyświeca mi jedna myśl, że pracując ofiarnie przyczyniam się do wykonania Planu 6-letniego — naszej dumy narodowej, który jest przedzień naszym wkładem w utrwalenie pokoju. Nigdy nie zapominałem mówić tego majstrom i tkaczom. Ież to razy tłumaczyłem majstrom na zebraniach, które odbywały się dwa razy w tygodniu, aby likwidowali najkrótsze nawet postoje, oszczędzali artykuły techniczne i przede wszystkim uczyli młodych tkaczy, jak należy pracować.

nasze chęci — tłumaczyłem im — skoro nie poprzemy ich żadnym konkretnym czynem. Za słowami musi się kryć dowód, że zdajemy sobie sprawę, w jaki sposób walczymy o pokój.

Kierowanie załogą i dawanie jej odpowiednich wskazówek jest moim obowiązkiem, jako kierownika tkalni, ale oprócz tego kocham swą pracę, wkładam w nią całe swoje serce.

Jestem bezpartyjny, ale zdaje sobie sprawę, że walka o pokój to sprawa wszystkich ludzi, partyjnych, bezpartyjnych, młodych i starych. Ważnym odcinkiem tej walki jest troska o terminowe wykonanie naszych planów gospodarczych.

Majstromie zrozumieć mnie. Zabrali się z zapalem do pracy. Szczególnie Zagorowski i Kitel stali się zagorzałymi agitatorami pokoju. Często widziałem jak gorąco przekonywali tkaczy o ich obowiązkach wobec wielkiej sprawy pokoju. Agitacja pokojowa objęła szczególnie mocno młodzież. Pomogliśmy zorganizować zespoły czutkichowców i korabielnikowców. Na naradach z młodzieżą stawiałem przede wszystkim zagadnienie zbliżającego się Plebiscytu Pokoju i konieczności wykonania podjętych w związku z tym zobowiązań.

U nas, w tkalni kolorowej, gdzie pracuje 95 proc. młodzieży, wykonaliśmy w marcu zaledwie 83 proc. planu. Wtedy to nasz zakładowy komitet obróbców pokoju podjął zobowiązanie, że cały aktyw pokoju naszych zakładów będzie dążył do stałego wzrostu wydajności w naszej tkalni o 3 proc. w każdym miesiącu. Wziąłem sobie to zobowiązanie głęboko do serca. Zwołałem wszystkich majstrów tkalni kolorowej. Opowiedziałem im o zobowiązaniu zakładowego komitetu obróbców pokoju. — Cóż warte będą

Agitacja pokojowa przyniosła wprost nieoczekiwane rezultaty. Oto w kwietniu tkalnia wykonała plan w 104 proc., dając 71 proc. pierwszego gatunku. Jednocześnie braki zmniejszyły się z 6,6 proc. na 2,1 proc.

Ale nie na tym koniec naszej pracy. Jako członek zakładowego komitetu obróbców pokoju, jako agitator pokoju, w dalszym ciągu staram się podnieść świadomość załogi tkalni, wzmocnić jej udział w walce o plan wiedząc dobrze, że przy wstratach pracy wzrasta zrozumienie wielkiego celu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

WŁADYSŁAW BARTNICKI
kierownik tkalni
ZPB im. Harnama

Zebranie wyborcze Zw. Zaw. Pracowników Handlu

W dniu wczorajszym w świetlicy Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej 76 odbyła się konferencja

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście: dziś o godzinie 16.30 odbędzie się sejmik zarządcy dla wykładowców drugiego stopnia, asystentów i członków komisji szkoleniowej.

Dzielnica Staremiasto: dziś o godz. 16.30 odbędzie się odprawa prelegentów.

sprawozdawczo - wyborczą Zw. Zaw. Pracowników Handlu na m. Łódź. Referaty sprawozdawcze z dotychczasowej działalności wygłosili tow. Stanisław Kabat oraz tow. Sadowski.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Między innymi wpłynęło kilka wniosków o usprawnienie pracy Związku Zawodowego Pracowników Handlu.

Na zakończenie wybrano nowe władze Zw. Zaw. Pracowników Handlu.

Polskie Radio w służbie narodu

Z otwartych okien wybiegają na ulicę dźwięki muzyki, lub głos speakeera radiowego. Po całodziennym dniu pracy radio dostarcza słuchaczom miłego i pożytecznego odpoczynku, bawi i kształci.

Abymy mogli dziś z niego korzystać, trzeba było po wyzwoleniu odbudować radiofonie, kompletnie zniszczoną przez hitlerowców. Nieocenioną pomoc okazali nam tu ludzie radziecy. Dzięki ich pomocy i pomocy ZSRR, który już w kilka tygodni po wyzwoleniu ofiarował nam aparaturę i pomoc techniczną, rozpoczęły pracę pierwsze polskie stacje nadawcze: Raszyn, Kraków i Łódź. Z roku na rok wzrastała ich liczba — odeszła się Wrocław, Poznań, Gdańsk, Bydgoszcz i Szczecin. Pierwsze dźwięki syreny okrętowej — sygnału uruchomionej w 1949 roku radiostacji szczytniejszej — oznaczały zakończenie ciężkiego okresu odbudowy naszej radiofonii.

13 radiostacji objęło swym zasięgiem cały kraj i docierało daleko zagranicę. Rozpoczął się nowy okres, okres rozbudowy. W Raszynie, wzniesiony rękami polskich robotników i inżynierów, wystrzelił w niebo najwyższy w Europie — 335-metrowy maszt, rozpoczęła pracę nasza najsilniejsza (200 kW) stacja nadawcza. Również pozostałe stacje zwiększyły swą moc i zasięg.

Plan 6-letni rozłożył przed Polskim Radio nowe, fascynujące wprost perspektywy. Rozgłoszenie nasze zostanie zaopatrzone w najbardziej nowoczesny sprzęt, wybudowane zostaną nowe budynki i pomieszczenia, podniesie się poziom artystyczny i techniczny audycji.

W stolicy rozpoczęto już przygotowania do budowy Centralnej Rozgłosni. Będzie to potężny „Pałac Radia”, w którym znajdą pomieszczenie doskonale wyposażone studia i największa w Europie sala

koncertowa. Tu też rozpocznie pracę pierwsze w Polsce studio telewizyjne.

Budowie i rozbudowie sieci stacji nadawczych towarzyszył i towarzyszy stały wzrost ilości radiosłuchaczy. W Polsce Ludowej radio przestało być przywilejem burżuazji. W domach ludzi pracy, w chatkach wiejskich, w świetlicach i domach kultury rozbrzmiewają głosniki. Radio dociera do najdalszych zakątków kraju, krzewiąc kulturę, naukę i oświatę. Dzięki rozwijającej się wciąż liczbie radiowców i produkcji własnych aparatów, udostępniłszy radio wielu milionom obywateli. Obecnie posiadamy już 1.465 tys. abonentów, gdy w 1939 roku przy ludności większej o 10 mil. było ich zaledwie 992 tys. W okresie sześciolecia ilość abonentów wzrosła do 3.200.000. Znacząco to, że z radia korzystał będzie około 2/3 rodzin w Polsce.

Szczególny nacisk położony zostanie na radiofonizację wsi, gdzie radio było przed wojną prawie nieznaną. W 1955 roku ilość radiofo-

nizowanych wsi przekroczy 18 tys. W tym czasie zakończona zostanie również radiofonizacja wszystkich szkół; zainstaluje się wiele nowych urządzeń radiowych w świetlicach robotniczych i chłopskich, w fabrykach i szpitalach.

Radio w Polsce Ludowej ma do spełnienia szczególnie ważną rolę propagandową i wychowawczą: mobilizuje ono do walki o wykonanie planów gospodarczych, upowszechnia kulturę i naukę, kształci najszersze masy narodu.

W krajach kapitalistycznych radio służy do ogłupiania i otumaniania mas, szery ono kłamstwa i fałszywe wiadomości, propaguje wojnę i ludobójstwo.

Polskie Radio w swych codziennych audycjach dostarcza nie tylko miłej i pożytecznej rozrywki, ale kształci i wychowuje. Dzięki wykładom Wszechnocy Radiowej 230 tys. osób zdobywa wykształcenie, krytykuje swój światopogląd. Program informacyjny ułatwia słuchaczom orientację w sytuacji politycznej, mobilizuje do walki o pokój i

Plan 6-letni. Radio nadaje utwory naszych wielkich pisarzy i kompozytorów. Radio przyczynia się poważnie do upowszechnienia kultury narodowej, ukazuje jej wspaniałe tradycje.

Polskie Radio nie ogranicza się tylko do własnych audycji, prowadzi także ożywioną współpracę z zaprzyjaźnionymi radiofoniami. Z Moskwy, Budapesztu czy Pragi płyną do naszych aparatów w retrans-



Na zdjęciu: mechanicy radiowców w Ouczarach zakładają przewody dla dziesiątek nowych głośników radiowych.

mitowanych audycjach dźwięki muzyki i słowa przyjaciół. Audycje wymienne zapoznają polskich odbiorców z kulturą i sztuką innych państw, ukazują nam ich życie i osiągnięcia. Współpraca z radiofoniami Związku Radzieckiego i państw demokratycznych przyczynia się do wyrażania miłości i przyjaźni między narodami, wzmacnia obóz pokoju i postępu.

L. O.

DZIEŃ ŁÓDZI

RECITAL FORTEPIANOWY HALINY CZERNY-STEFANSKIEJ

Łódzka Delegatura ARTOS-u organizuje w dniu 8 maja br. o godz. 19.30 w sali Państwowej Filarmonii recital fortepianowy HALINY CZERNY-STEFANSKIEJ, laureatki IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

W programie: utwory Scarlattiego, Chopina, Mozarta, Beethovena, Szymanowskiego i Bartoka.

Przedprzedaż i sprzedaż biletów w kasie Filarmonii codziennie od godz. 15. a w dniu recitalu od godz. 13.

Członkowie związków zawodowych otrzymują bilety ulgowe ze zniżką.

50-procentową na wszystkie miejsca, na podstawie pisemnego zbiorowego zapotrzebowania.

DZIUŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Ludowej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuski 48.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek, 7 maja

11.45 „Głos maja kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Aud. ZNP. 14.05 Muzyka. 14.30 Aud. szkolna dla klas V, VI i VII. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Muzyka. 16.20 Aud. dla młodzieży. 16.35 „O radiowcach fabrycznych”. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49”. 17.15 Muzyka. 18.00 „Polska myśl postępu”. 18.15 Felieton pt. „Łódzka Rozgłosnia mas pracujących”. 18.25 Koncert. 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego”. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Muzyka. 20.00 Dziennik. 20.30 „Kornel Makuszyński” — (Dzień Radia). 21.00 Muzyka. 21.45 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. 22.00 Muzyka i aktualności. 23.00 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny”.

Pozostałe teatry nieczynne.

ADRIA (dla młodz.) — „Wilcze doly”.

BAJKA — „Wielkopańskie hulanki”.

BAŁTYK — „Za cenę życia”.

GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy”, PKF Nr 19-51, „Do redakcji nadszedł list”, „W nowej bibliotece”, „Świat młodych” Nr 6-50.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Miasto młodzieży”.

MUZA — „Byskawica”.

POLONIA — „Rwący potok”, PRZEDWIOSNIE — „Sława sportowa”.

REKORD — „Warszawska premiera”.

ROBOTNIK — „Ucieczka z niewoli”.

ROMA — „1 maja 1950 roku w Moskwie”.

STYLÓWY — „Wielkie nadzieje”.

ŚWIT — „Swinia i pastuch”.

TATRY — „Cyryk”.

WISLA — „Musorgski”.

WŁÓKNIARZ — „Za cenę życia”.

WOLNOŚĆ — „Rwący potok”.

ZACHĘTA — „Panna bez posagu”.



Obrady kierowników wydziałów nauki MDK

W dniach 5 i 6 maja w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi odbyła się ogólnopolska narada kierowników wydziałów nauki młodzieżowych domów kultury. W obradach wzięli udział: przedstawiciel Ministerstwa Oświaty, Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Łódzkiego PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Zarządu Wojewódzkiego i Łódzkiego ZMP oraz dyrektorzy liceów pedagogicznych.

Referat o zadaniach i wytycznych dla dalszej pracy nowych kadr nauczycielskich wygłosił przewodniczą-

na zajęcia krajoznawcze i pracę kółek historycznych. W czasie wyjazdu na zajęciach w MDK w Łodzi okazało się, że mimo pewnych osiągnięć kadra pedagogiczna łódzkiego MDK dotychczas nie potrafiła przyswoić sobie wskazań towarzysza Bieruta o nowych metodach wychowawczych podanych na III Zjeździe ZMP.

Stwierdzone braki winny stać się sygnałem dla Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w celu okazania większej pomocy dla Młodzieżowego Domu Kultury.

Na zakończenie obrad postanowiono wzmocnić szkolenie młodej i ofiarnej, ale mało doświadczony kadry pedagogicznej.

Jutro Łódź wita uczestników „Wyscigu Pokoju”

W oknie Ośrodka Informacyjnego, znajdującego się przy ulicy Piotrkowskiej Nr 104a wystawione zostały nagrody, ufundowane przez poszczególne zakłady pracy, spółdzielnie i instytucje dla zawodników, biorących udział w Wyscigu Pokoju — Praga — Warszawa na VIII etapie Wrocław — Łódź. Redakcja „Głosu Robotniczego” ufundowała puchar kryształowy dla zwycięskiej drużyny tego etapu.

Łódź powita wyscig kolarski Praga — Warszawa w nadchodzący wtorek, dnia 8 maja br. Będzie to przedostatni etap z Wrocławia do Łodzi. W oczekiwaniu na przyjazd kolarzy na stadionie „Włókniarza”, odbędą się pokazy gimnastyczne grupy 600 dziewcząt DOSZ oraz najlepszych gimnastyków i gimnastyczek krakowskich z mistrzynią świata, Heleną Rakoczy na czele.

Przedprzedaż biletów na zakończenie etapu Wrocław — Łódź, IV Międzynarodowego Kolarskiego Wyscigu Pokoju Praga — Warszawa, odbywa się w naszym ciagu w Młodzieżowym Domu Kultury, ul. Traugotta Nr 3. Bilety ulgowe są do nabycia wyłącznie w przedprzedaży na zamówienia zbiorowe. Bilety na miejsca siedzące winny być nabywane również wcześniej, gdyż w dniu zakończenia etapu Wrocław — Łódź kasy przy ulicy Karolewskiej nie będą czynne.

Tabela ligowa

CWKS (Warszawa)	5	10	13:5
Ognio (Kraków)	5	9	10:4
Górnik (Radlin)	5	7	11:5
Kolejarz (Poznań)	5	6	6:8
Kolejarz (Warszawa)	5	5	8:7
Gwardia (Kraków)	5	4	4:4
Budowlani (Chorzów)	5	4	9:7
Włókniarz (Kraków)	5	4	12:12
Włókniarz (Łódź)	5	4	7:8
Unia (Chorzów)	5	3	7:9
Ognio (Bytom)	5	3	3:8
Gwardia (Szczecin)	5	—	4:17



Nagroda redakcji „Głosu Robotniczego” dla zwycięskiej drużyny etapu Wrocław — Łódź.

Olssen (Dania) zwycięzca etapu

Morawska Ostrawa — Katowice (Od specjalnego wystawnika „Głosu Robotniczego”)

6-ty etap IV międzynarodowego Wyscigu Pokoju prowadzący z Morawskiej Ostrawy do Katowic wynosił 190 kilometrów. O godzinie 14.00 przy szlabanie granicznym zebrały się tłumy ludności, która pomimo uporczywie padającego deszczu oczekiwała z niecierpliwością przybycia kolarzy. Polski Cieszyński witał kolarzy wielkim transparentem z napisem „Polska wita kolarzy”.

Punktualnie o godzinie 14.30 granicę polską minęło trzech Czechów: Ruzicka, Vesely i Svoboda. Zaraz za nimi przejechali granicę dwaj Polacy: Kapiak i Kłabiński. Pogoda fatalna. Padający coraz większy deszcz sprawił, że widoczność była bardzo słaba. Po minieciu granicy przez ostatniego zawodnika podążamy za wyscigiem.

Po 25 minutowym pośpiechu mijamy jadącego na końcu Pietraszewskiego, którego nie opuszcza pech na żadnym etapie.

Trasa wyscigu jest niebezpieczna. Padający deszcz uczynił szosę mokra i bardzo śliska. Z każdą chwilą powiększa się grupa kolarzy, których defekty zmusiły do zatrzymania się na trasie; do nich należą: Fin Kaenaho, Czechosłowak Kneuzerek, dalej Jacobson Dania i wielu innych.

Cały etap obfitował wprost w niezliczoną ilość defektów. Nie było prawie zawodnika, który nie musiałby zostać na trasie i później z wielkim wysiłkiem gonić kolarzy.

Po 50-ciu kilometrach zawodnicy rozciągają się na przestrzeni kilku kilometrów. Defekty nie ustają. Ofiarą ich pada również Wójcik, któremu Pietraszewski oddaje swój rower. Grupa przebiega również Vesely oraz jeden z Duńczyków. Na 110 kilometrów od mety w czołówce utrzymowało się trzech Czechów, czterech Bułgarów, wszyscy Węgrzy, Rumuni i pięciu Polaków, gdyż Wójcik szybko dogonił czołówkę.

Padający deszcz przesłania nam kompletnie widok. Kolarzy widzimy tylko wyraźnie na ostrych zakrętach. W Żarach kolarzy oczekiwała triumfalna brama i tłumy publiczności, zresztą takie same tłumy towarzyszyły kolarzom przez całą drogę.

W Rybniku przebił gumę doskonale jadący Dimov. Do pomocy pozostał mu drugi Bułgar Bobczew.

Po dłuższej chwili mijamy grupę, w której kręci pięciu Polaków, czterech Czechów, sześciu Rumunów i czterech bardzo dobrze jadących w tym roku kolarzy NRD. W Gliwicach dowiadujemy się od publiczności, że przed nami przejechało już trzech kolarzy. Po kilkunastu minutach mijamy zwycięzcy uciekinierów, a są nimi Duńczyk Olssen, jadący w żółtej koszulce lidera, Meister (NRD) i Lobre (Francja).

Punktualnie o godzinie 19.10 na stadion w Katowicach wpadł Duńczyk Olssen, gorąco witany przez 12.000 słazaków, za nim przybył na metę Meister, a jako trzeci Lobre. Na następnych zawodników musieliśmy czekać kilka minut, wreszcie na stadion wjechała grupa kolarzy, wśród której znaleźli się Hadasik i Wrzesiński.

W chwili, gdy Olssen miał metę nad stadionem wzbily się tysiące gołębi, będących żywym symbolem hasła, pod jakim odbywa się „Wyscig Pokoju”.

Zd. Królewski

WYNIKI DRUŻYNOWE 6 ETAPU

- 1) NRD — 17:34:53, 2) CSR — 17:40:54, 3) Węgry — 17:42:46, 4) Polska — 17:44:19, 5) Rumunia, 6) Bułgaria, 7) Dania, 8) FSGT, 9) Włochy, 10) Polonia Francuska, 11) Finlandia, 12) Triest.

INDYWIDUALNIE 6 ETAP

- 1) Olssen — 5:46:23, 2) Meister — 5:47:33, 3) Lobre — 5:49:47, 4) Ruzicka, 5) Peric (CSR), 6) Vesely, 7) Svoboda — (wszyscy 5:53:38), 8) Hadasik — 5:53:39.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 6 ETAPACH

- 1) CSR — 90:15:01, 2) Węgry — 90:24:15, 3) NRD — 90:25:56, 4) Bułgaria — 90:34:38, 5) Polska — 90:41:28, 6) Rumunia, 7) Włochy, 8) Francja, 9) Dania, 10) Polonia Francuska, 11) Finlandia, 12) Triest.



Pietraszewski w dalszym ciągu jest najbardziej pechowym kolarzem naszej drużyny, biorąc udział w „Wyscigu Pokoju”.

Pięściarze „Włókniarza” zwyciężają

W dniu wczorajszym w hali Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” odbyły się towarzyskie zawody bokserkie. Przeciwnikiem miejscowego „Włókniarza” był zespół Kolejarzy z Gdańska. Nadmienić wypada, że lodzianie należą do drugiej ligi pięściarskiej, a goście zaliczeni są do ekstraklasy bokserkiej (I liga). W wczorajszych zawodach w rozpisie „Kolejarz” brakowało Chychy, natomiast „Włókniarz” wystąpił w normalnym składzie. Zwycięstwo w stosunku 15:3 odniosła drużyna łódzka. Poszczególne walki stały na średnim poziomie.

Techniczne wyniki walk wypadły następująco: waga musza: Aniela (Włókniarz) w drugim starciu wygrał z Kankanem przez dyskwalifikację zawodnika gości.

Waga kogucia: Różycki (Włókniarz) pokonał przez techniczne k.o. w trzecim starciu Szymek (Kolejarz).

Waga półciężka: Szaliński (Włókniarz) po ładnej walce wygrał na punkty z Soczewińskim (Kolejarz). Waga lekka: Olszyc (Włókniarz) zwyciężył w stosunku 2:1 Klajna (Kolejarz).

Waga lekko-półciężka: Jędrzejczyk uległ na punkty jednolitości Piotrowskiemu. Łodzianin kilkakrotnie był wliczany.

Waga półśrednia: Nagajski (Włókniarz) zwyciężył Ustarbowski (Kolejarz) przez poddanie się tego ostatniego.

Waga lekko-średnia: Szczepoci (Włókniarz) odniósł zwycięstwo punktowo nad Rajskim (Kolejarz).

Waga średnia: Lubelski (Włókniarz) już w pierwszym starciu po silnym lewym sierpowym ściał nogę Serochicki (Kolejarz), zwyciężając gdańszczanina przez k.o.

Waga ciężka: Jaskóła (Włókniarz) po nieciekawej walce zremisował z Borkiem (Kolejarz). Obaj otrzymali po dwa napomnienia za nieczystą walkę.

OWKS Lublin — „Widzew” 3:1 (2:0)

Podczas zawodów piłkarskich OWKS Lublin — „Widzew” padł zwycięski deszcz, zmieniając boisko w śliski teren. Mimo przewagi „Widzewa” goście do przerwy strzelają dwie bramki. Pierwszą zdobył Różycki z winy obrońców, a następną Strzecha z winy Uptasa. Goście w tej fazie meczu grali ostro, w wyniku czego został odwieziony do szpitala Pawlikowski oraz kontuzjowany Wróbel, który nie mógł brać udziału w grze po przerwie.

„Widzew” całą drugą połowę walki w dziesiątkę. W tym okresie Wiernik strzela głową bramkę dla

łodzian, a kontuzji ulegają zawodnicy „Widzewa”: Szaliński i Bajan, którzy przez kilka minut nie uczestniczą w grze. Gościom, którzy nie przebiegają w środkach, aby utrzymać wynik, udaje się zdobyć trzecią bramkę przez Hurdaka. W zespole zwycięskim wyróżnił się bramkarz Maj, któremu OWKS Lublin na do zawdzięczenia wygraną. Zawody prowadził słabo ob. Woźniak z Katowic. Nie lepiej wypadł również jeden z liniowych (łodzianin Zawierucha), który nie wiedział nawet kiedy był aut, kiedy rzut rożny lub spalony. Publiczności około 2 tys.

Radiowęzeł fabryczny w ZPB im. Dzierżyńskiego pomaga w walce o realizację planów

Hallo! Tu rozgłoszonia fabryczna Zaldadów Przemysłu Bawelniczego im. Feliksa Dzierżyńskiego. Pozdrawiamy wszystkich pracowników naszych zakładów z produktami pracy na czele. Witamy przedarzy, tkaczy, wykończalników i pracowników biurowych — którzy pracują suć walczą o dobrobyt i pokój i przyczyniają się do wykonania Planu 6-letniego. Z głośników rozbrzmiewa muzyka. Później idzie się do pracy, z większą ochotą staje się przy warzacie.

różniących się w realizacji zobowiązań indywidualnych, przedowników pracy. Było to bożcem dla załogi, zachęta do sprawniejszej pracy, do lepszej i jakościowo oszczędniejszej produkcji. Podawano także meludki z przebiegu realizacji zobowiązań w ZPB im. Marchlewskiego, które również posiadają radiowęzeł. Obydwa zakłady wymieniały między sobą przez radiowęzeł zawiadomienia o osiągnięciach.

tam będzie o godz. 12.30 — odbywa się Zdzisław Gorząd.

„Akurat muzyka. To dobrze, nie trzeba będzie pisać płyt. Na najbliższy okres przygotowują młodzi opiekunowie radiowęzła specjalny program. Poza popularyzacją czelniczną, książek i prasy, trzeba pomyśleć już o tym, że niedługo, za kilka dni — rozpocznie się Plebisycet Pokoju. To wdziesięmy temat dla audycji fabrycznych: wyjaśnić robotnikom cel Plebisycetu, zaznajamiać ich z uchwałami Światowej Rady Pokoju; to bojowe zdanie — mobilizować całą zlotę do esznej walki o pokój.

Miarowym rytmem pracy tętnią Zakłady Przemysłu Bawelniczego im. Feliksa Dzierżyńskiego. Robotników, pochodzących do swych warsztatów i wychodzących z fabryki w czasie zmian wita i śęga wesola piosenka, odczytuje marsz — melodia, która rozwesela serca, daje zapal i chęć do pracy; informuje aktualny komunikat, lub ciekawa pogodanka. Nie znali radiowęzła robotnicy Geyera w okresie miedzynowojennym. Bo i poco miał się rozroszczyć kapitalista-fabrykant o uprzyjemnienie pracy robotnikom. Bo i o czym miał ich informować? O nowych obniżkach płac, lub redukcjach?

Dez radio zawodowało do fabryk, aby umilić pracę ludziom, którzy o fiarnym wysiłkiem, z wiarą w swoje siły budują lepszą przyszłość na swoich warsztatach.

SYLWIA WĄSAK

Był w mundurze ze sztywnym, srebrnym wyhaftowanym kołnierzem z gwiazdami orderów na piersi. Twarz miał bladą, pociągłą, z niebieskimi workami pod oczami. Nosił krótką brodkę „a la następcy tronu”. Sztywny po wojskowemu, założywszy wielki palec prawej ręki za kant munduru, z powagą kroczył między zaproszonymi gośćmi. Niekiedy witał lekkim ukłonem białego oboła z czerwonym ukłonem śladem pozostawionym przez tylko co zdjętą czapkę. Między tym śladem a krótkimi, szpakowatymi włosami występowały drobne krople potu. Pieńkowski wracał wprost od gubernatora z Piotrkowa.

Stanawszy przy końcu długiego stołu konferencyjnego, prezydent miasta pochylił się nad papierami, które mu uniżenie podsuwał urzędnik. Pieńkowski przez chwilę naradzał się z nim o czymś, potem złożywszy ręce w okolicy wątroby, otworzył posiedzenie słowami:

— Szanowni panowie, pozwólcie sobie zaprosić was tu na małą naradę w sprawach, których znaczenie, mam nadzieję, ocenicie z właściwą wam powagą. Otóż mamy rozpatrzyć szereg zagadnień dotyczących usprawnień komunalnych i bezpieczeństwa miasta. Nie spodziewamy się wprawdzie żadnych zaburzeń, nie nie wskazuje na możliwość jakiegokolwiek wystąpienia wroga zagrażającego mienu i życiu obywateli naszego miasta, niemniej ostrożność nigdy jednak nie zaszkodzi. — Obecni poruszyli się i zaczęli znacząco spoglądać po sobie; niektórzy pochylili się do ucha sąsiada. Pieńkowski mówił dalej; głos miał oschły i nieprzyjemny: — Wiemy, że nie brak wicherzyeli, którzy gotowi są wykorzystać ciemnotę robotnika dla swoich przestępczych celów. Zbliża się pierwszy maja. Dzień ten nihilisci obrali za dzień swoich popisów. Przypada on w tym roku na niedzielę, więc nie potrzebujemy się obawiać strajków. Możemy jednak spodziewać się skupisk na ulicach i poza miastem, niepożądanych masówek. Na wypadek tej ewentualności nie wiem, jak wy, panowie przemysłowcy, lecz ja osobiście wolalbym, żeby sekwa kozacka została przeniesiona w centrum miasta. Aby na pierwsze wezwanie mogła stanąć tam, gdzie zajdzie ewentualna konieczność. *Nihil homini amico est oportuno amicus*”). Przynajmniej, że bateria kawaterująca w Łodzi wyjechała na manewry, że na małą liczebność policji zwracałem już

LEON GOMOLICKI STRAJK

kilkakrotnie waszą uwagę. A więc przede wszystkim wysuwałem dwa zagadnienia: po pierwsze ofiarowanie mi przez was, panowie, odpowiedniej kwatery ze stajnikami miasta lub wybudowanie specjalnego budynku koszarowego; po drugie, ostateczna zgoda na finansowanie dwukrotnie licześniejszego etapu policji. Apeluję do waszej dobrej woli i właściwego zrozumienia sytuacji i... czekam na odpowiedź.

Gdy tylko prezydent miasta skończył, przemysłowcy, porozumiewający się między sobą półszepceniem, przerwali rozmowę. Zaplanowało milczenie, które trwało nieprzerwanie długo. Wreszcie wstał, nie wyjmując prawej ręki z kieszeni spodni, Herbst i zaczął mówić. Mówiąc trzymał głowę pochyloną nieco w prawo.

— Panie prezydencie i szanowni panowie przemysłowcy! Aczkolwiek rozumiem i w pełni doceniam obawy ojca i dobroczyńcy naszego miasta, nie mogę jednak podzielić ich w całości. Jest to, moim zdaniem, przesadna zapobiegliwość, która chodzi zawsze niebezpiecznymi drogami. Przypomnijmy sobie stare przysłowie: *ars est artem celare*”). Innymi słowy, należy zabiegać tak, żeby



*) Lacińskie przysłowie: „Nie tak nie ciesz, jak przyjaciel, przychodzący w porę.”

**) Lacińskie przysłowie: „Sztuka jest sztuką zataić.”

wróg nie ujrzał naszych zabiegów. Przeniesienie kozaków do centrum miasta, zwiększenie liczby policji nie może ująć ogólnej uwagi, tym bardziej, że wydatki związane z tymi zarządzeniami obciążają sądzę, nie tylko nas przemysłowców, lecz i cały handel. *Sine ira et studio***) muszę stwierdzić, że zmiany te w łódzkiej w przeddzień niebezpiecznego terminu, o którym tu mówił pan prezydent, szczególnie są ryzykowne, a nawet, powiedziałbym, niepożądane. Przeciwnie, ja bym zarządził w tym dniu jakąś zabawę ludową, rzuciłbym coś dla zaspokojenia apetytów motochu, dla odroczenia jego uwagi, dla zamydlenia mu oczu. Wszyscy znamy swoich ludzi wiemy dobrze, że nie nam nie zagraża z tej strony. Wiece, agitacja! Co można powiedzieć tym ludziom, którzy dobrze wiedzą, że tryb ich życia wynika z konieczności boskiej i społecznej?! Co im może dać wicherzyeli-nihilista prócz słowa, na które odpowiemy my, fabrykanci, „wyzyskiwaczem”: *ne verba pro farina*!***)

Herbst efektownie podniósł do góry rękę — i skończył. Zerwał się oklaski. Pieńkowski ścisnął wargi. Dyrektury gubernatora co do zwiększenia policji i przeniesienia kozaków były wyraźne, lecz miasto nie rozporządzało funduszami, było zadłużone w gazowni i czekał na nie szereg nieprzewidzianych inwestycji. Jedyne źródłem, z którego można było zaczerpnąć konieczne dla przeprowadzenia tych poczynań fundusze, były kieszenie tych skner: fabrykanci zaś pod swoją retoryką ukrywali istotne powody opozycji — egoizm i skąpstwo. Paląca sprawa wybudowania nowej przelni, której odwieczenie mogło kosztować miasto kilkadziesiąt tysięcy rubli, projekty przeprowadzenia niezbędnej dla miasta kanalizacji i wodociągów, uruchomienie tramwaju konnego — wszystko rozbiłało się o tę samą skalę podwodną. Skłócenie, nienawidzący się wzajemnie przemysłowcy — w tym punkcie byli zawsze zgodni. Przemówił Herbst, oznaczało to, że zaraz zabierze głos Poznański, ale wniosek będzie ten sam: bronić kasy przedsiębiorstw przed każdym wydatkiem.

*) Laciński zwrot, który znaczy: „beztroszenie”.

**) Lacińskie przysłowie: „Nie słów, lecz mąki!”